

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Lipiec-wrzesień 2023 • Nr 3 (154) • Kolportaż darmowy



Strona Internetowa:
Mozberd.com.ua



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

TYLKO JEDEN RADNY WSPARŁ KULTURĘ W BERDYCZOWIE

Rada Miasta Berdyczowa utworzyła niedawno specjalny fundusz, w którym każdemu radnemu przydzielono do dyspozycji 100 tys. hrywien na rozwiązanie jakiegoś problemu miejskiego. Dziś okazało się, na co niektórzy samorządowcy przeznaczali przyznane środki.

Z pism przysłanych do ratusza wynika, że część radnych zdecydowała się przekazać pieniądze na potrzeby oświaty (zakup kucharek elektrycznych, piekarników elektrycznych, elektrycznych maszynek do mielenia mięsa, linoleum i systemów monitoringu), inni – ochrony zdrowia i mieszkalnictwa. Jedynie Oleksandr Walenia zwrócił uwagę na kulturę. Środki z przysługującego mu funduszu w całości przeznaczył na remont Muzeum Historycznego w Berdyczowie. W projekcie decyzji jest zapisany remont korytarza, ale kierownik Wydziału Kultury Walentyna Kuźmenko, która przedstawiła dokument radnym, zauważyła, że chodzi o remont podziemnej części muzeum.

PRACOWITE POSIEDZENIE KOMITETU WYKONAWCZEGO

Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego 5 lipca jego członkowie rozpatrywali kilka projektów decyzji dotyczących miasta i jego mieszkańców, m.in. w sprawie przyznania pomocy finansowej rodzinom poległych żołnierzy w wysokości 50 tys. hrywien dla każdej oraz w kwestii innowacji w lokalnym Centrum Świadczenia Usług Administracyjnych.

Członkowie komitetu zatwierdzili też uchwałę komisji ds. kontroli terenów

zielonych. Na pytanie mera Serhija Orliuka, co ma zrobić ze starą brzozą znajdującą się w pobliżu jego domu, która zagraża bezpieczeństwu, odpowiedziano mu, że powinien napisać zgłoszenie i sprawa zostanie rozwiązana.

Komitet Wykonawczy zatwierdził także wydatki związane z organizacją uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej, kiedy to do miasta przybędą delegacje zagraniczne, oraz przekazanie syren alarmowych.



Foto: golos.com.ua

SZPITAL MIEJSKI NADPŁACIŁ BLISKO 800 TYS. HRYWIEN

Taką informację przekazali specjaliści z Państwowej Służby Audytu w obwodzie żytomierskim, którzy podczas kontroli działalności finansowo-gospodarczej lecznicy za okres od 1 stycznia 2020 roku do 31 grudnia 2022 roku wykryli naruszenia.

Audytorzy ustalili, że szpital zawarł szereg umów dodatkowych do umów zakupu energii elektrycznej i gazu, co samo w sobie jest dość powszechną praktyką. Jednak zmiany, jakich w nich dokonano, naruszyły istotne warunki umów w przypadkach nieprzewidzianych przez Ustawę o zamówieniach publicznych. A także podniosły ceny określone w umowie. W rezultacie lecznica zapłaciła prawie 800 tys. hrywien za zawyżzone koszty prądu i gazu.

Wcześniej pisaliśmy o zatrzymaniu dyrektora Szpitala Miejskiego Anatolija Sowy pod zarzutem przyjęcia łapówki.

DZIEWIĘTNASTE URODZINY 26 BRYGADY ARTYLERII

Kiedy jednostka powstawała, nikt nie wiedział, jak bardzo będzie potrzebna. Dzisiaj jej żołnierze bronią suwerenności kraju i od pierwszych dni wojny rzetelnie

wypełniają powierzone im zadanie ochrony ojczyzny. 26 Brygada Artylerii im. gen. chorążego Romana Daszkiewicza została utworzona 5 lipca 2004 roku.

Uroczystości z okazji rocznicy powstania jednostki z oczywistych względów nie trwały długo. Gości też nie było zbyt wielu. By złożyć życzenia urodzinowe, przybyli przedstawiciele władz miasta, rejonu i politycy: mer Serhij Orliuk, deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy Bohdan Kicak, zastępca szefa Berdyczowskiej Rejonowej Administracji Wojskowej Dmytro Gedz, przewodniczący Berdyczowskiej Rady Rejonowej Oleksandr Bałanow i jego zastępczyni Anna Lewandowska. Zastępca dowódcy brygady, ppłk Jurij Juła podkreślił, że setki zniszczonego sprzętu i sił zbrojnych wroga są efektem działań ukraińskiego wojska. Za tymi słowami kryje się odwaga i bohaterstwo, ale także bardzo wysoka cena, jaką płacą obrońcy.

Serhij Orliuk zapewnił żołnierzy, że nie walczą o dawną Ukrainę, ale o nową, wyznającą europejskie wartości.

Bohdan Kicak zwrócił się do żołnierzy słowami: „Jesteśmy z was dumni i staramy się za każdym razem poprawiać poziom waszego wyposażenia. Życzę wam, abyście wrócili żywi i cali oraz aby wszystko było zgodne z waszym mottem »trafnie do celu«. Cała Ukraina jest z was dumna”.

Wielu żołnierzy otrzymało z rąk swoich dowódców oraz władz miejskich dyplomy, podziękowania i nagrody. Minutą ciszy członkowie jednostki uczcili pamięć towarzyszy, którzy oddali życie w walce z rosyjskim agresorem. Następnie wszyscy wspólnie złożyli kwiaty pod pomnikiem bohaterów poległych w obronie ojczyzny.



Foto: berdychiv-rada.gov.ua



Mykola Borysenko, Serhij Hajdabur i Ihor Serebriakow



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

POŚMIERTNIE ODZNACZONO OBROŃCÓW OJCZYZNY Z BERDYCZOWA

Początek 39. sesji Rady Miejskiej Berdyczowa nabrał uroczystego charakteru. Mer Serhij Orliuk oraz kierownik Okręgowego Centrum Rekrutacji i Pomocy Społecznej w Berdyczowie, ppłk Wiktor Nagorniuk wręczyli nagrody bliskim poległych bohaterów. Przekazali również odznaczenia nadane pośmiertnie pięciu żołnierzom za odwagę podczas obrony państwa przed inwazją najeźdźców.

Zgodnie z Dekretem Prezydenta Ukrainy Order „Za odwagę” III stopnia otrzymali Mykola Borysenko, Serhij Hajdabur i Ihor Serebriakow. Dowództwo 66 Samodzielnej Brygady Zmechanizowanej Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych Ukrainy przyznało odznaki jednostki wojskowej st. sierż. Dmytro Romaniukowi i mł. sierż. Jurijowi Maryniczowi.

Po wręczeniu nagród i odznaczeń obecni uczcili chwilą ciszy pamięć zmarłych. Wojna zabiera najlepszych. To dzięki tak odważnym patriotom Ukraina wygra wojnę i nastanie pokój, a pamięć o tych, którzy oddali to, co mieli najcenniejszego – życie, na zawsze pozostanie w sercach wdzięcznych rodaków.



Foto: zt.dsns.gov.ua

JAK PRZESIEDLEŃCY W REJONIE BERDYCZOWSKIM RADZĄ SOBIE NA CO DZIEŃ

Chodzi o osoby, które ostatnio zostały przywiezione ze wschodu pociągami ewakuacyjnymi – od połowy kwietnia było ich prawie dwadzieścia. Przybyły głównie matki z dziećmi i samotne starsze osoby. Przesiedleńców umieszczono w różnych hromadach obwodu zytomierskiego, w miejscach wcześniej do tego przygotowanych. Jednym z punktów zbiorowego

zakwaterowania jest budynek dawnej szkoły w Sadkach w semeniwskiej wspólnotie terytorialnej, do którego przyjechały już dwie tury przesiedleńców. Chociaż stary, jest dobrze utrzymany, a po remoncie zmienił się w duży, tętniący życiem internat. Dawne sale lekcyjne stały się sypialniami dla rodzin z dziećmi, a korytarze i dziedzińce szkolny służą jak dawniej – do zabaw i spacerów. Jadalnia też jest wykorzystywana zgodnie z jej przeznaczeniem, a w przygotowaniu posiłków pomagają dawni szkolni kucharze.

Większość produktów dostarczają darczyńcy, przedsiębiorcy i mieszkańcy hromady, a chętni na inne wiktuały już od dawna wydeptali ścieżkę do wiejskiego sklepiku.

Łóżka, materace i pościel dla przesiedleńców skompletowano podczas zbiorów charytatywnych, odzież przekazali dobroczyńcy i mieszkańcy hromady.

Dawna pracownia szkolna również nie stoi pusta, obecnie jest tu magazyn rzeczy nowych mieszkańców szkoły oraz przedmiotów codziennego użytku.



Foto: Yuriy Melnyk

PIELGRZYMI PRAGNĄ SPOTKANIA Z MARYJĄ

Na uroczystości odpustowe ku czci Matki Bożej Szkaplerznej do narodowego sanktuarium maryjnego w Berdyczowie przybyli pątnicy, duchowni, politycy i dyplomaci z Ukrainy i z zagranicy. Hasło tegorocznego spotkania brzmiało „Matko Miłosierdzia, wstawiaj się za Ukrainą!”.

Co roku w lipcu tysiące pielgrzymów – katolików z Ukrainy i całego świata przybywają do Berdyczowa, aby pokłonić się Matce Boskiej Berdyczowskiej, madonnie Polesia i Wołynia. W tym roku uroczystości ze względu na zagrożenie wynikające z wojny odbyły się w skromniejszej formie i mogła w nich uczestniczyć ograniczona liczba wiernych, choć – jak zauważył bp Witalij Krywicki, ordynariusz kijowsko-żytomierski – „pielgrzymów przybyło więcej niż rok temu”.

Msze św. zostały odprawione w sobotę i niedzielę 15 i 16 lipca w kościele górnym, do którego mogły wejść jedynie osoby zakwaterowane w pobliskich schroniskach, co skrupulatnie sprawdzały służby

ochrony sanktuarium i policja. Kustosz sanktuarium, o. Witalij Kozak, który przywitał przybyłych, wyjaśnił, że to z powodu wojny pątnicy spotykają się na wspólnej Eucharystii nie na placu św. Jana Pawła II przed klasztorem, ale w górnej świątyni.

„Dzisiaj zwracamy się do Królowej Ukrainy z prośbą o modlitwę za przywódców naszego kraju, za żołnierzy, ofiary wojny, lekarzy, ochotników i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy nie są obojętni na nieszczęście, jakie spadło na naszą ojczyznę” – powiedział o. Kozak.

Mszy św. w wigilię odpustu 15 lipca przewodniczył bp Krywicki, a kazanie wygłosił generał zakonu karmelitów bosych, o. Miguel od Maryi Márquez Calle.

Niedzielną uroczystą mszę św. celebrował nuncjusz apostolski na Ukrainie, abp Visvaldas Kulbokas w asyście biskupów i przedstawicieli zakonu karmelitów. Koncelebransami byli m.in. przewodniczący Konferencji Biskupów Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie, ordynariusz diecezji łuckiej, bp Witalij Skomarowski, metropolita lwowski, abp Mieczysław Mokrzycki, bp Witalij Krywicki, biskup pomocniczy diecezji kijowsko-żytomierskiej Ołeksandr Jazłowiecki, biskup pomocniczy mukaczewski Mikołaj Łuczok, ordynariusz kamieniecki, bp Leon Dubrawski, biskup pomocniczy kamieniecki Radosław Zmitrowicz, biskup pomocniczy lwowski Edward Kawa, biskup odesko-symferopolski Stanisław

Szyrokoradiuk, biskup emeryt diecezji odesko-symferopolskiej Bronisław Bernacki, biskup charkowsko-zaporski Paweł Honczaruk i biskup senior diecezji charkowsko-zaporoskiej Marian Buczek.

Z zagranicy przybyli goście specjaliści: wspomniany już generał zakonu, o. Miguel Márquez Calle, kardynał nominat, bp Américo Manuel Alves Aguiar, odpowiedzialny za organizację ŚDM w Lizbonie, i prowincjał Krakowskiej Prowincji Zakonu Karmelitów Bosych, o. Tadeusz Florek.

Uczestnicy uroczystości modlili się przede wszystkim o pokój na Ukrainie, zakończenie wojny, opiekę nad ukraińskimi żołnierzami, uwolnienie jeńców, powrót do zdrowia rannych i życie wieczne poległych obrońców Ukrainy.

Wśród obecnych na niedzielnej mszy byli reprezentanci świata polityki i dyplomacji: ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki, ambasador Słowacji na Ukrainie Marek Šafin, ambasador Chorwacji na Ukrainie Anica Djamić, konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański, konsul generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski; przedstawiciele władz państwowych Ukrainy: z Państwowej Służby Ukrainy ds. Etnopolityki i Wolności Sumienia Andrij Gnapowski, deputowany do Rady Najwyższej Bohdan Kicak, zastępca szefa Żytomierskiej Obwodowej Administracji Wojskowej Ołeksandr Fed'ko, zastępca szefa Berdyczowskiej Rejonowej Administracji Wojskowej Dmytro Gedz, mer Berdyczowa Serhij Orliuk, przewodniczący Berdyczowskiej Rady Rejonowej Ołeksandr Bałanow oraz delegacje miast partnerskich: Częstochowy (Polska), Olity (Litwa), Złotonoszy (obwód czerkaski), Kijowa i Korostenia (obwód żytomierski).

Na koniec mszy delegat prowincjała (Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych) na Ukrainie, o. Benedykt Krok oraz o. Witalij Kozak podziękowali obecnym za uczestnictwo. Głos zabrali także ambasador Bartosz Cichocki, Andrij Gnapowski i mer Serhij Orliuk.

Uroczystości zakończyły się ponownym poświęceniem Ukrainy Niepokalanemu Sercu Maryi.

Maksym Żeleźnicki

SIÓDME SPOTKANIE MŁODYCH KATOLIKÓW W GWOZDAWIE

Karmelitańskie Dni Młodzieży przyciągnęły w tym roku ponad 50 osób z całej Ukrainy. Zjazdowi patronowała św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein), dla której poszukiwanie prawdy – jak sama pisała – było jedyną modlitwą. Motto spotkania nie mogło więc brzmieć inaczej niż „Kto szuka prawdy, szuka Boga”.

VII Karmelitańskie Dni Młodzieży (KDM) odbyły się w dniach 10-13 sierpnia. Do małej wsi Gwozdawa w rejonie berdyczowskim przyjechali młodzi katolicy z Kijowa, Chmielnickiego, Łucka, Winnicy, Żytomierza, Połonnego, Korosteszowa, Perszotrawenska i oczywiście Berdyczowa. Jak co roku organizatorami spotkania byli karmelici bosci, zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (terezjanki) oraz młodzież Karmelu.

Dni Młodzieży rozpoczęły się w czwartek 10 sierpnia w Ogólnoukraińskim Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie. Po rejestracji i powitaniu uczestników młodzież Karmelu zaznajomiła obecnych z patronką spotkania św. Teresą Benedyktą od Krzyża. Następnie ks. Józef Kucharczyk wygłosił konferencję na temat życia Edyty Stein. Bezpośrednio po niej odbyło się nabożeństwo, któremu przewodniczył kustosz sanktuarium, ks. Witalij Kozak.

Po liturgii wszyscy udali się do Gwozdawy, gdzie była realizowana główna część programu. Tam też, na terenie klasztoru karmelitów bosych oraz w domach mieszkańców wioski, został przygotowany nocleg. Ostatnim punktem tego dnia było spotkanie z Jezusem podczas adoracji.

Każdy dzień KDM rozpoczynał się półgodziną adoracją. Ksiądz Maksymilian Podwika wraz z postulantami przygotował refleksje, wykorzystując cytaty z dzieł św. Teresy. W piątkowy wieczór ulicami wsi przeszła droga krzyżowa ze świecami.

Przez cztery dni młodzież brała udział w nabożeństwach, modlitwach, szkole medytacji, słuchała konferencji, uczestniczyła

w zabawach sportowych, tańcach, grach terenowych, a także miała okazję podzielić się w grupach swoimi wrażeniami i przeżyciami.

Główną atrakcją karmelitańskich dni zawsze były kursy mistrzowskie. W tym roku uczestnicy mogli nauczyć się gry na perkusji, wysłuchać krótkiego kursu z zakresu podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, wykonać ozdoby z masy polimerowej oraz ozdobić pierniki.

Ostatniego dnia KDM odbyło się ciekawe spotkanie pod nazwą: „Odwiedziny u mnicha, zakonniczy i klero”. Młodzi ludzie mieli możliwość zadawania pytań i uzyskania odpowiedzi od ojca Maksymiliana Podwika, siostry Kamili Dżis i brata Władysława Nehrebeckiego.

Uroczystą niedzielną mszę św. na zakończenie Karmelitańskich Dni Młodzieży, w której uczestniczyli mieszkańcy Gwozdawy i okolicznych wsi, odprawił biskup pomocniczy diecezji kijowsko-żytomierskiej Aleksander Jazłowiecki. W kazaniu biskup podzielił się wrażeniami z udziału w Światowych Dniach Młodzieży, które niedawno zakończyły się w Portugalii. Obecna na mszy przewodnicząca hryszkowieckiej hromady terytorialnej Irena Lisowa podziękowała organizatorom za przygotowanie KDM.

Po powrocie do Berdyczowa młodzież odmówiła modlitwę dziękczynną przy cudownym obrazie Matki Boskiej Berdyczowskiej. Kto chciał, mógł przyjąć szkaplerz i ucałować relikwie św. Teresy Benedykty od Krzyża.

Maksym Żeleźnicki



TRZY LATA PO UPŁYWIE ROCZNICY ODSŁONIĘTO W BERDYCZOWIE TABLICĘ PAMIĄTKOWĄ

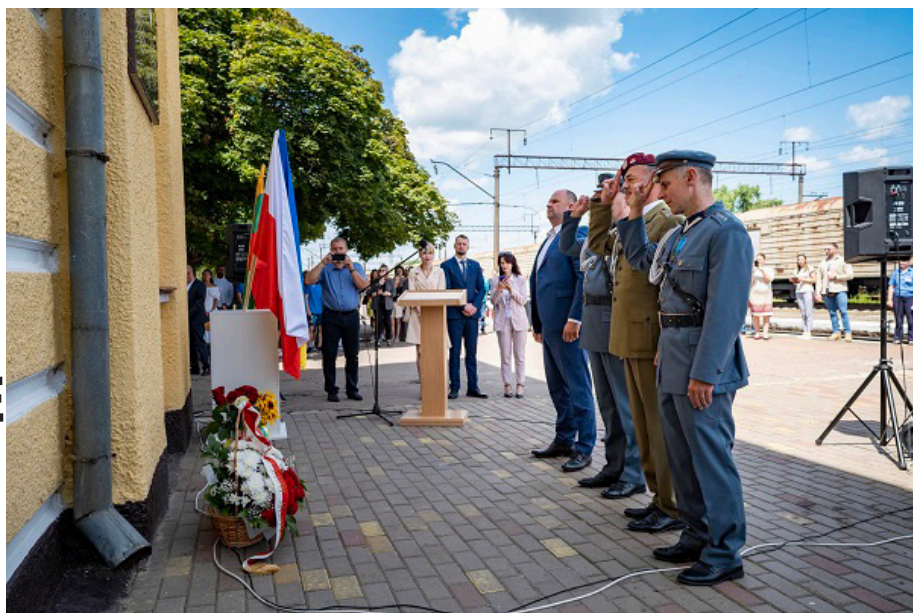


Foto: berdychiv-rada.gov.ua

Tablica upamiętniająca stulecie spotkania marszałka Józefa Piłsudskiego z atamanem Semenem Petlurą na berdyczowskiej stacji kolejowej zawisła dopiero w 103. rocznicę tego wydarzenia. Powodem opóźnienia były spory lokalnych urzędników i polityków.



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

Z inicjatywą uwiecznienia historycznego wydarzenia, jakim było spotkanie na dworcu w Berdyczowie naczelnika państwa polskiego i przywódcy Ukraińskiej Republiki Ludowej, wystąpił w lutym 2020 roku miejscowy dziennikarz Jurij Sokalski. Było wtedy jeszcze dość czasu, by załatwić wszystkie formalności i potrzebne zgody i zdążyć zamontować tablicę dokładnie w 100. rocznicę spotkania, czyli 5 maja 2020 roku

Lecz najpierw wybuchły spory, czy to w ogóle konieczne, potem zastanawiano się, kto to sfinansuje, później zaczął się COVID, a jeszcze później wybuchła wojna. Ale teraz, podczas wojny, kiedy przykłady najlepszej współpracy między naszymi narodami i szczerzej pomocy Polski zarówno dla ukraińskich imigrantów, jak i dla ukraińskiej armii rzuciły nowe światło na wzajemne relacje, temat

wydarzenia sprzed stu lat znów stał się aktualny.

Znowu zaczęto mówić o tablicy, rozległy się krzyki, kręciły się koła pozwoleń i decyzji, a ostatnim akordem była chęć sfinansowania tablicy pamiątkowej przez Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Piłsudskiego.

I w końcu 15 lipca tego roku, w przeddzień rocznicy przyjęcia Deklaracji Niepodległości Ukrainy (16 lipca 1990 r.), w ramach spotkania delegacji zagranicznych, które przybyły do Berdyczowa z okazji 267. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej znajdującego się w berdyczowskim sanktuarium maryjnym, na dworcu kolejowym odsłonięto tablicę pamiątkową.

Zabierający głos podczas uroczystości dużo mówili o historii, teraźniejszości i przyszłości, jednak nikt nie wspomniał o inicjatorze tego wydarzenia. Z kolei dzięki wystąpieniom polskich gości nawet znani lokalni historycy dowiedzieli się czegoś nowego lub lepiej zrozumieli to, co zdarzyło się w roku 1920 na terenie obwodu berdyczowskiego.

Okazało się na przykład, że większość żołnierzy biorących udział w walkach o Berdyczów, pochodziła z Częstochowy, i to właśnie tutaj bolszewicy zabili w szpitalu polowym dużą liczbę rannych Polaków.

Aleksander Domański



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

BERDYCZÓW PRZYJĄŁ DELEGACJE Z UKRAINY, POLSKI I LITWY

Ten trójkąt geopolityczny nieraz udowodnił braterskie relacje na poziomie przywódców państw, a 15 lipca stało się to na poziomie samorządowym. Przedstawiciele miast partnerskich przybyli nad Hniłopiat', by wspólnie świętować 267. rocznicę koronacji obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej oraz Dzień Kultury Europejskiej.



Foto: berdychiv-rada.gov.ua

Tego dnia rano przedstawiciele zaprzyjaźnionych z Berdyczowem Żołotonoszy (obwód czerkaski), Częstochowy (Polska) i Olity (Litwa) przybyli do teatru miejskiego, gdzie obejrzeni wystawę zdjęć pokazujących rzeczywistość wojenną, autorstwa miejscowych fotografów. Jednak głównym powodem ich obecności w tym miejscu było spotkanie z lokalnymi władzami samorządowymi. W śniadaniu politycznym wzięli udział mer Berdyczowa i jego zastępcy, przewodniczący rady rejonowej i jego zastępca, zastępca szefa administracji rejonowej, deputowany do Rady Najwyższej Ukrainy, kierownicy wielu przedsiębiorstw, radni miasta i rad obwodowych, reprezentanci polskiej społeczności miasta, szefowie oddziałów komitetu wykonawczego oraz przedstawiciele mediów.

Mer Serhij Orliuk podkreślił w swoim przemówieniu, że bardzo się cieszy, iż widzi gości z zaprzyjaźnionych regionów i miast na spotkaniu w związku z obchodami 267. rocznicy pierwszej koronacji obrazu Matki Bożej Berdyczowskiej oraz Dnia Kultury Europejskiej w Berdyczowie. Niestety, władarze miast partnerskich z Polski: burmistrz Jawora i prezydent Siedlec nie mogli przyjechać osobiście, ale przysłali listy gratulacyjne, które zostały odczytane.

Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński potwierdził wieloletnią współpracę Berdyczowa z Polską i przypomniał, że zastępczyni mera miasta Olena Petriwska, która poprzez rozwijanie współpracy kulturalnej przyczynia się do zbliżenia i wzajemnego zrozumienia między narodem ukraińskim i polskim, otrzymała w zeszłym roku odznakę honorową „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, a dzisiaj taką samą odznakę dostaje siostra zakonna Nina Tartacznik ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Podkreślił także, że narody Ukrainy, Polski i Litwy, których przedstawiciele zgromadzili się dziś w Berdyczowie, od wielu lat podtrzymują więzi braterskie, a dziś to braterstwo tylko się umacnia.

Deputowany Bohdan Kicak podziękował narodowi polskiemu reprezentowanemu przez przybyłych gości za pomoc Ukrainie w czasie rosyjskiej agresji, za przyjęcie milionów uchodźców wojennych, za to, że w Polsce odbywają się obecnie ukraińskie międzynarodowe zawody sportowe oraz za to, że Polska dostarczyła Ukrainie mnóstwo broni i leczy rannych ukraińskich żołnierzy.

Aleksander Domański

O CIEKAWOSTKACH Z ŻYCIA IWANA MAZEPY

Dla Rosjan jest zdrajcą, dla Ukraińców bohaterem narodowym. Na spotkaniu miłośników historii lokalnej w Berdyczowie rozmawiano o hetmanie, który dążył do oderwania Ukrainy od Rosji i zjednoczenia ziem ukraińskich pod własnym panowaniem.



Foto: berdychiv.in.ua

W siedzibie Fundacji Charytatywnej Caritas Berdyczów Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej (UGKC) 15 lipca odbyło się kolejne spotkanie członków grupy „Promień Światła”. Tematem, który przyciągnął miejscowych artystów, krajoznawców, pracowników kultury i wykładowców, był a postać Iwana Mazepy (1639–1709) – człowieka o niezwykłej osobowości i bogatej duchowości, wybitnego polityka, utalentowanego żołnierza, doświadczonego dyplomaty, hojnego filantropa, hetmana Wojska Zaporoskiego i Ukrainy Lewobrzeżnej w latach 1687–1709.

Mazepa został wybrany na hetmana 25 lipca 1687 roku, czyli 336 lat temu. Jego ideą było odzyskanie wolności i przywrócenie niepodległości państwa. Szef grupy Wołodimir Sinczuk zaproponował przybyłym przejrzenie pozycji naukowych i beletrystycznych poświęconych bohaterowi spotkania. O postaci tej pisali historycy Mykoła Kostomarow, Mychajło Hruszewski, Mykoła Arkas i Orest Subtelny oraz petersburska badaczka historii Ukrainy XVI–XVIII wieku Tetiana Tairowa-Jakowlewa.

Działalnością hetmana interesowali się także mistrzowie słowa, pędzla i muzyki, m.in. angielski poeta George Gordon Byron, francuscy artyści: pisarz Victor Hugo i malarz Eugène Delacroix oraz węgierski kompozytor Franz Liszt. Jego postać pojawia się w utworach ukraińskich twórców: pisarza Bohdana Łepkiego, poety Wołodymira Sosiury oraz dramaturga, prozaika i scenarzysty Anatolija Kryma.

Los hojnie obdarzył Mazepę talentami. Władał biegle kilkoma językami, w tym

łacina. Znał dobrze cerkiewno-słowiański i tatarski. Grał na bandurze, pisał wiersze i piosenki, był bystry w słowach i niezwykle charyzmatyczny, potrafił rozkochać w sobie kobiety, nawet o kilkadziesiąt lat młodsze.

Uczestnicy spotkania wysłuchali wiersza hetmana „Duma” (prawd. 1698), w którym wzywał on do jedności narodowej i utworzenia niezależnego państwa ukraińskiego. Zachwycali się pięknem i siłą emocjonalną pieśni „Ой горе-біда чайці-небози” („Och, biada mewom, niebiosom”), której autorstwo przypisywane jest Mazepie.

Wołodimir Sinczuk w swojej prezentacji przedstawił wizerunki Iwana Mazepy stworzone przez znanych i nieznaną malarzy.

Obecnych zainteresowała opowieść miejscowego historyka i dziennikarza Anatolija Horobczuka na temat domu znajdującego się niegdyś przy ulicy Europejskiej 29 (dawnej Biłopolskiej), w którego miejscu w 1986 roku wybudowano kawiarnię Kazka. „Według legendy przez jakiś czas należał do Iwana Mazepy. Niektórzy uważają, że fakt pobytu hetmana w Berdyczowie jest bezsporny, inni że nie. Nie ma na ten temat jednolitej opinii i nie można jednoznacznie stwierdzić, że Iwan Mazepa odwiedzał Berdyczów” – powiedział historyk. Dodał, że całkiem możliwe, iż z czasem odnajdą się dokumenty, które rzucą więcej światła na tę sprawę, ale dziś mówienie o pobycie Iwana Mazepy w mieście i orzekomo do niego należącym domu ma raczej charakter mitu historycznego, a nie udowodnionego faktu.

Nawiasem mówiąc, w 2008 roku w Berdyczowie zarejestrowano miejsko-rejonowe

stowarzyszenie kozackie imienia hetmana Iwana Mazepy.

Według kompozytora Olesia Kolady opis wydarzeń stworzony przez historiografów może być subiektywny. Czasy Mazepy, jak zauważyli słuchacze, to okres odrodzenia Ukrainy: politycznego, gospodarczego i kulturalnego, stawiania pierwszych kroków na drodze do niepodległości. Ukraina widziała wielu hetmanów, ale Iwan Mazepa jest prawdopodobnie najbardziej dramatyczną i tajemniczą postacią w jej historii. Wypaczone i fałszywie przedstawiane fakty z jego życia osobistego wciąż budzą kontrowersje.

Jedno z najlepszych dzieł dramatycznych Iwana Ohijenki „Розп’ятий Мазепа” („Mazepa ukrzyżowany”) niesie ze sobą potężny ładunek patriotyczny i przywraca ukraińskiemu czytelnikowi wizerunek hetmana – wielkiego budowniczego państwa ukraińskiego, którego imię stało się symbolem walki o niepodległość, a które zostało zafałszowane przez rosyjską historiografię.

Na koniec poeta i pisarz Walery Chmielewski podziękował Caritas Berdyczów UGKC za wsparcie organizacji spotkania i zapowiedział, że 27 lipca o godzinie 16 publicysta, poeta i szef Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy Mychajło Sidorzewski odwiedzi Muzeum Historii Miasta Berdyczowa, gdzie zaprezentuje swoją nową książkę „Солотвин. З глибин минулого до наших днів” („Sołotwin. Z głębi przeszłości do naszych czasów”) poświęconą rodzinnej wsi.

Wiktor Kuczeriawa

NOWA WYSTAWA W DOMU OFICERSKIM

Ekspozycja składa się ze zdjęć wykonanych w strefie działań bojowych przez żołnierzy garnizonu berdyczowskiego. Oglądającym pozwala zobaczyć, jak wygląda życie codzienne na froncie, poznać twarze obrońców ojczyzny.



Foto: armyinform.com.ua

W przededniu obchodów Dnia Niepodległości Ukrainy Garnizonowy Dom Oficerski zorganizował wystawę zdjęć ilustrujących gorące punkty wojny. Ich autorami są żołnierze 26 Brygady Artylerii im. gen. chor. Romana Daszkiewicza oraz 139 Samodzielnego Batalionu Obrony Terytorialnej.

Żołnierze z Berdyczowa bronią nie tylko kraju, ale i jego mieszkańców. Spokojne, leniwe poranki, pachnąca cynamonem kawa, uśmiechy bliskich, zwykły dzień pracy i rodzinny obiad to ich zasługa. Nie każde miasto na Ukrainie może cieszyć się takim komfortem. Powinniśmy być wdzięczni naszym dzielnym chłopcom za to, że nadal możemy żyć pod naszą niebiesko-żółtą flagą.

Żołnierze z garnizonu berdyczowskiego to nie tylko osoby ze zdjęć, ale nasi krewni, przyjaciele, dobrzy znajomi czy byli koledzy z klasy. Żyliśmy z nimi, chodziliśmy razem do pracy, spotykaliśmy się w weekendy w kawiarniach, a teraz ci tak bardzo nam bliscy walczą z okupantem w najgorętszych miejscach.

Na fotografiach widać berdyczowskich żołnierzy wykonujących jakieś zadania i ich frontową codzienność. Błoto, zimno, ziemianki, ciężka artyleria i ruiny ukraińskich miast i miasteczek – w takiej rzeczywistości przyszło funkcjonować tym odważnym dziewczętom i chłopcom.

Wystawa pozwala nie tylko poznać życie codzienne żołnierzy i to, jak sobie radzą ze sprzętem. Dzięki niej widzowie mogą uczcić pamięć tych, którzy oddali życie za Ukrainę. Niestety, części bohaterów tych zdjęć nie ma już wśród żywych. Ale ich towarzysze zadbali o to, aby mieszkańcy Berdyczowa znali twarze swoich obrońców i pamiętali, jaką cenę płaci kraj za swoją niezależność.

Jeśli ktoś chciałby się dowiedzieć więcej o historii żołnierzy z Berdyczowa, może odwiedzić Muzeum Operacji Sił Połączonych (ATO) garnizonu berdyczowskiego. Od początku pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę w placówce pojawiło się wiele nowych eksponatów ze strefy działań wojennych i spoza niej. Fragmenty wrogich rakiet i dronów, kopie prawdziwej broni, wraki rosyjskich bojowych wozów piechoty BMP i wiele innych. Wycieczki oprowadza kierownik Domu Oficerskiego Oleg Cyliński. Potrafi fascynująco opowiadać o każdym przedmiocie ze zbiorów muzeum, ponieważ doskonale zna jego historię.

Anastazja Policzuk



Foto: autora

NIEZWYKŁE MIEJSCE NIEDALEKO PŁOCKA

W Domu Pomocy Społecznej im. bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego w Brwilnie 3 maja odbył się koncert z okazji 232. rocznicy uchwalenia Ustawy Rządowej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, która do historii przeszła jako Konstytucja 3 maja.

3 maja to szczególny dzień dla każdego Polaka. Jest powodem do dumy, że polski sejm w 1791 roku uchwalił konstytucję, która jest uważana za pierwszą w Europie i drugą na świecie (po amerykańskiej) ustawę zasadniczą, regulującą ustrój prawny państwa. Osoby polskiego pochodzenia mieszkające na Ukrainie szczerą się tym, że są Polakami i że Polska jest krajem, w którym twardo bronią polskich tradycji, obyczajów, wiary i wartości chrześcijańskich.

Dom Pomocy Społecznej (DPS) im. bł. abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego w Brwilnie to niezwykle miejsce o bardzo ciekawej historii. Placówka, potocznie nazywana „Antoniówką”, od imienia jej

patrona, powstała w 1963 roku, zatem w tym roku będzie obchodziła jubileusz 60-lecia istnienia. Biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski nieprzypadkowo został jej patronem, gdyż pierwszą siedzibą brwilskiego DPS był ufundowany przez niego dom dla kleryków Seminarium Duchownego w Płocku, którzy mieli w nim rezydencję letniskową. Był to drewniany piętrowy budynek w stylu zakopiańskim wzniesiony w latach 1926–1928 na szczycie wysokiej skarpy wiślanej. W latach 60. XX wieku powstał w nim zakład dla upośledzonych mężczyzn. W 1997 roku obok zabytkowego obiektu rozpoczęto budowę nowego, spełniającego wszystkie standardy,

pawilonu mieszkalnego. Pensjonariusze przeprowadzili się niego w 2001 roku. Obecnie stale przebywa w nim 140 osób – kobiet i mężczyzn niepełnosprawnych intelektualnie. Najmłodszy mieszkaniec ma 19 lat, najstarszy 94 lata.

DPS w Brwilnie jest jednostką organizacyjną powiatu płockiego. Placówka świadczy usługi bytowe, opiekuńcze i wspomagające. Funkcjonuje tu osiem pracowni terapeutycznych, m.in. malarska, rzeźby czy komputerowa. Nad bezpieczeństwem i zdrowiem pensjonariuszy czuwa zespół pracowników liczący ponad 80 osób. Jak zaznaczyła dyrektor Domu Joanna Maria Siemiątkowska, razem ze swoim zastępcą Adamem

Pawłowski kładzie duży nacisk na aktywizację społeczno-zawodową mieszkańców. Marzeniem personelu jest pomoc w usamodzielnieniu podopiecznych, tak by mogli w granicach swoich możliwości podjąć zatrudnienie i zdobywać nowe kwalifikacje społeczno-zawodowe.

Obchody rocznicy Konstytucji 3 maja były dla mieszkańców i gości wielką przyjemnością. Wśród zaproszonych znaleźli się starosta plocki Sylwester Ziemkiewicz, przewodniczący rady powiatu plockiego Lech Dąbrowski, radni powiatu plockiego: Małgorzata Purcelewska i Maciej Jabłoński, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, ks. dr Marek Jarosz, wicerektor, ks. Andrzej Pieńdyk, proboszcz parafii katedralnej w Płocku, ks. Stefan Cegłowski, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Płocku Małgorzata Lewandowska, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sierpcu Agnieszka Gorczyca, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gostyninie Michał Bury oraz radna miasta Płocka Anna Derlukiewicz.

Gośćmi specjalnymi były przedstawicielki Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie: nauczycielka języka polskiego Wiktoria Zubarewa, wyróżniona odznaką „Zasłużony

dla Kultury Polskiej”, i jej siostra Natalia Zubarewa z córką Anitą Cyporenko.

Koncert prowadziła Wiktoria Zubarewa, a wśród występujących byli mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej, którzy zaprezentowali swoje talenty artystyczne, przedstawiając poprzez śpiew, odgrywanie scenek i recytacje polskich wierszy najciekawsze fakty związane z historią Polski.

Tworzące duet rodzinny Stokrotki Natalia Zubarewa i Anita Cyporenko zachwyciły swoim występem złożonym zarówno z poważnych, jak i wesołych polskich pieśni. W ich wykonaniu, solo i w duecie, publiczność wysłuchała takich utworów jak „Rota”, „Ojczyzno ma”, „Jak długo na Wawelu”, „Żeby Polska była Polską”, „Polskie kwiaty” i innych.

Podczas koncertu słuchacze mieli także okazję dowiedzieć się o ostatnich wydarzeniach na froncie ukraińsko-rosyjskim i warunkach życia mieszkańców Żytomierza. Wiktoria Zubarewa podkreśliła, że członkowie ŻOZPU dbają o to, by polska kultura rozwijała się na Żytomierszczyźnie, modlą się za Polskę, żeby była kwitnąca, i za Polaków mieszkających w różnych zakątkach świata, żeby pamiętali o swoich korzeniach i historii, a od rozpoczęcia okrutnej

wojny marzą o jak najszybszym zwycięstwie Ukrainy. Opowiedziała o wystawie „Byłem Polakiem – obywatelem Ukrainy” prezentowanej w Żytomierzu, przedstawiającej sylwetki Polaków poległych w obronie niepodległości kraju, w którym mieszkali.

Na zakończenie koncertu jeden z żołnierzy ukraińskich, Polak ranny w walkach z rosyjskim agresorem w obwodzie donieckim, przeczytał podziękowania dla mieszkańców Płocka: „Serdecznie dziękuję Polakom z Płocka za wsparcie i pomoc dla Ukrainy, za broń i jedzenie, za modlitwę i za dobroć ludzi, którzy podzielili się ze mną kawałkiem chleba, kiedy walczyłem o Ukrainę i o swoją polską rodzinę. Ja przeżyłem, zostałem okaleczony, a mój kolega zginął na miejscu. Takich bohaterów, którzy zginęli z ręki rosyjskiego mordercy, jest bardzo dużo i będzie więcej, jeśli wspólnie nie pokonamy wroga”.

Dyrektor Joanna Maria Siemiątkowska zaś podziękowała sponsorom i gościom za obecność i wsparcie, personelowi i mieszkańcom Domu za przygotowanie koncertu, a Polkom z partnerskiego Żytomierza za wspaniały występ. Uroczystość zakończyła się wręczeniem upominków i pysznym obiadem.

Wiktoria Zubarewa, Żytomierz





500 DNI W POLSCE

24 lutego 2022 roku jak zawsze szykowałam się do szkoły. Do pokoju weszła mama i ze strachem w oczach powiedziała: „Kristina, nie pójdziesz dzisiaj do szkoły. Niestety, wojna się zaczęła: o czwartej rano Rosja zaatakowała Ukrainę”. Rozplakałam się; bałam się, co nas teraz czeka, co i jak będzie i kiedy to się skończy...

Mama pojechała do pracy, a ja z bratem Iwankiem poszłam do babci. Po dwóch godzinach dostałam od mamy esemesa: „Zbieraj rzeczy, zaraz przyjdę do domu i pojedziemy do Polski”. Jak, dlaczego,

nie rozumiem... Ale zbieram szybko swoje rzeczy i jedziemy. 27 lutego razem z dziadkiem i babcią byliśmy już na granicy. Tu czekał na nas tato. Całą rodzinę przywiózł do Starachowic. Takie tu wszystko było obce, nieznanne... Tęskniłam bardzo za koleżankami z zespołu hip-hopowego, w którym tańczyłam od trzech lat: za śpiewem, który uwielbiam.

Przez dwa pierwsze tygodnie całą rodzinną szóstką i psem mieszkaliśmy u babci, która od pięciu lat żyła i pracowała w Polsce. Wiosną poszłam do szkoły.

Bardzo się bałam, że dzieci będą się ze mnie śmiać, bo niezbyt dobrze mówię po polsku, i że jestem z innego kraju. Na szczęście moje obawy były niepotrzebne: w klasie przyjęli mnie bardzo dobrze, szybko zaprzyjaźniłam się z Darią i Julką. To moje najlepsze koleżanki, które pomagają mi w nauce języka polskiego. Razem spędzamy wolny od lekcji czas. Po kilku miesiącach swobodnie mówiłam już po polsku. Latem spotkałam pana Zbyszka, który wraz z grupą ukraińskich dzieci przygotowywał 2-godzinny koncert



Foto: autora

Tak, tak – to już 500 dni, gdy opuściłam rodzinny dom w Berdyczowie

z okazji Dnia Niepodległości Ukrainy. Zaśpiewałam na tym koncercie dwie piosenki.

Po wakacjach zapisałam się do Chóru Kameralnego Portamento prowadzonego przez dr Magdalenę Mrózek. Często występuję na koncertach. Także w szkole, gdzie chodzę na hip-hop. Tańczę w miejskiej Szkole Tańca „MiM” prowadzonej przez Małgorzatę Dziamkę. Czuję się w Starachowicach coraz pewniej. Przecież teraz jest to mój drugi dom...

Kristina Kulnicz, Berdyczów – Starachowice

WYROK TRZECH LAT WIĘZIENIA ZA WYRWANIE TĘCZOWEJ TORBY. „DURA LEX” CZY ZIDEOLOGIZOWANY SĄD?

Marika w 2020 roku wraz z trzema innymi osobami podczas manifestacji organizacji LGBT w Poznaniu próbowała wyszarpać kobiecie torbę w barwach 6-kolorowej tęczy – symbolu ruchu LGBT. Od roku przebywa w zakładzie karnym, otrzymałszy wyrok trzech lat więzienia.

W sierpniu 2020 roku w Poznaniu odbywała się manifestacja organizacji LGBT. W geście sprzeciwu wobec promowania skrajnie lewicowych ideologii Marika wraz z trzema innymi osobami usiłowała wyrwać kobiecie torbę w barwach logotypu ruchu LGBT. Następnie została oskarżona o domniemany rozbój i próbę kradzieży, za co sąd skazał ją na 3 lata pozbawienia wolności.

Prawnicy Instytutu Ordo Iuris reprezentują skazaną i jej rodziców, których reprezentowali podczas posiedzeń w przedmiocie ułaskawienia w toku postępowania przed Sądem Rejonowym Poznań-Stare Miasto w Poznaniu. Ordo Iuris złożyło w tej sprawie także szereg wniosków dowodowych, po których sąd wydał pozytywną opinię na temat dziewczyny. Prawnicy skierowali do Prokuratora Generalnego wnioski o przerwę w odbywaniu kary. Do Prezydenta RP za pośrednictwem Prokuratora Generalnego trafił natomiast wniosek o ułaskawienie Mariki. Ordo Iuris domaga się darowania reszty kary oraz zniesienia zakazu zbliżania się przez dziewczynę do pokrzywdzonej. Umożliwiłoby to zatarcie wyroku.

Prokurator Generalny uwzględnił wniosek Instytutu o przerwę w odbywaniu kary przez Marikę. Prawnicy wskazują w niej, że dziewczyna nie była wcześniej karana i udzielała się społecznie, m.in. w akcjach pomocy kombatanom. Także przebywając w zakładzie karnym, nie sprawiała problemów, była wielokrotnie nagradzana i udzielano jej przepustek. We wniosku podkreślono również pogorszony stan zdrowia Mariki. Dziewczyna trafiła do więzienia krótko po złamaniu kostki. W zakładzie

karnym nie otrzymała koniecznej pomocy medycznej i nie mogła kontynuować rehabilitacji. Cały czas ma problemy z poruszaniem.

Prawnicy zwrócili też uwagę na sytuację rodzinną Mariki. W ciężkim stanie jest babcia dziewczyny, która wymaga całodobowej opieki. Pogorszył się również stan zdrowia ojca Mariki, co może mu uniemożliwić dalsze utrzymanie rodziny. Instytut podkreśla też, że dziewczyna musiała przerwać studia ze względu na osadzenie w zakładzie karnym. Wyrok zastopował jej plany zawodowe i rodzinne.

Ordo Iuris zauważa, że Marika w toku postępowania przeprosiła oskarżoną i wyraziła żal za popełniony czyn. Prawnicy wskazują, że dziewczyna nie kierowała się chęcią kradzieży torby w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Jej motywacją było wyrażenie sprzeciwu wobec propagowania postulatów ruchu LGBT. Ponadto skazani ostatecznie nie wyrwali torby kobiecie, gdyż nie chcieli stosować wobec niej przemocy.

Instytut zwraca uwagę na ideologiczną motywację, jaką kierował się sąd przy skazywaniu Mariki. Za okoliczność obciążającą dziewczynę uznano jej działalność w Młodzieży Wszechpolskiej. W więzieniu została osadzona w jednej celi z kobietą deklarującą odmienne skłonności seksualne i przebiegającą się za mężczyzną.

Marika została zwolniona z aresztu na czas procedury ułaskawieniowej. Decyzja w tej sprawie należy do Prezydenta RP. Jeśli prezydent nie zdecydowałby się na ułaskawienie dziewczyny, ponownie trafi ona do zakładu karnego.

opoka.org.pl



Foto: bfcpep.org.ua

ZAKOŃCZYŁA SIĘ REKRUTACJA NA BEZPŁATNE STUDIA W KOLEGIACH

Zaledwie 30 proc. miejsc w szkołach zawodowych z puli finansowanej przez państwo zostało zajętych. Większość zapisanych na nie osób to sieroty i młodociani pozbawieni opieki rodzicielskiej – zauważa komisja rekrutacyjna Berdyczowskiego Kolegium Medycznego.

Według informacji zamieszczonej na stronie internetowej vstup.osvita.ua akcja rekrutacyjna w Berdyczowie zakończyła się sukcesem. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła liczba podań o przyjęcie na studia zawodowe. Motorem tego procesu był powrót młodzieży z zagranicy. Na początku wojny na Ukrainie w 2022 roku ze względu na niepewność sytuacji i zagrożenie życia wielu nastolatków wraz z rodzinami zostało zmuszonych do wyjazdu za granicę. Jednak z czasem, czując względne bezpieczeństwo w Berdyczowie, część z nich wróciła. Dziś młodzi mieszkańcy miasta znów mają szansę uczyć się w miejscowych placówkach oświatowych.

Berdyczowskie Kolegium Przemysłu, Ekonomii i Prawa (BKPEP) zauważa, że niektóre kierunki cieszą się coraz większą popularnością. Przykładowo, w tym roku

na kierunek inżynieria oprogramowania wpłynęło 116 podań, podczas gdy miejsc jest tylko 30.

O przyjęcie do szkół zawodowych aplikuje bardzo niewiele osób wewnętrznie przesiedlonych. Na przykład do Berdyczowskiego Kolegium Medycznego wpłynęły jedynie cztery podania, do Kolegium Przemysłu, Ekonomii i Prawa – trzy. Jednak nabór na studia w ramach kontraktu nadal trwa.

W tym roku przewidziano specjalne świadczenia przy przyjęciu do szkół zawodowych. Można je podzielić na dwie kategorie:

- specjalne warunki udziału w selekcji konkursowej: prawo przystąpienia do konkursu bez OTW (ogólnoukraiński test wieloprzedmiotowy), w drodze indywidualnej rozmowy ustnej lub konkursu kreatywnego;

- specjalne warunki zapisów na studia bezpłatne: przyjęcie w ramach kwot -1 i -2, przeniesienie na wolne miejsca finansowane przez państwo.

Liczba osób zapisanych na studia bezpłatne nie przekroczyła 30 proc. przydzielonych miejsc. Komisja rekrutacyjna Berdyczowskiego Kolegium Medycznego zauważa, że większość z nich to sieroty i młodociani pozbawieni opieki rodzicielskiej.

Mimo że wojna trwa, pokolenie młodych mieszkańców Berdyczowa chce studiować, uzyskać wysokiej jakości wykształcenie i jest nadzieją na pomyślną przyszłość kraju. Dlatego w roku akademickim 2023–2024 berdyczowskie placówki oświatowe z radością będą czekać na nowych studentów.

Anastazja Policzuk

Uczymy się polskiego

Poezja powstania warszawskiego (1 sierpnia – 2 października 1944) wpisała się w historię 63 dni nierównej walki przeciw okupantowi. Była to liryka walcząca, „strzelająca nie kulami, a słowami”.

„Do Powstańca”

**Stanisław Marczak (1921–1987),
ps. Dziennikarz i Juliusz Oborski, z
Batalionu „Kiliński”**

Pamiętaj: nie wolno ci zwątpić
w wolność, co przyjdzie, choćbyś padł.
Pamiętaj, że na ciebie patrzy
ogromny i zdumiony świat.

I wiedz, że krokiem w nędznym bucie
jak pomnik dziś w historię wrastasz.
I wiedz, że w sercu twoim bije
uparte serce tego miasta.

Choćby zawiodła wszelka pomoc,
choć przyjdą dni głodu i moru;
ostatniej stawki nie przegramy
– stawki naszego honoru.

Warszawa, ok. 30 sierpnia 1944 r.

„Sierpień”

**Edward Eugeniusz Chudzyński (1921–
1990), ps. Edward, 1508, z Batalionu
„Gustaw”**

Sierpień dziś w mieście rozgorzał,
Na piętrach, dachach, w piwnicach,
Promienny i krwawy jak zorza,
Radością pogonił w ulicach.

Wśród domów okrzykiem – jak surmą,
W zaułkach seriami – jak śmiercią.
Tysiące ruszyły do szturmów
W zwycięstwo. Sierpniowe zwycięstwo.

W czerwieni i bieli zuchwałej
Proporców, opasek na rękach,
Nie zważa na ognia nawałę
Szalona, junacka potęga.

A sierpień zachodem nam świeci,
Zachodem co w łunach goreje.
Warszawa rzuciła swe dzieci
Po jutro wolnego nadzieję.

Warszawa, 1 sierpnia 1944 r.

„Słowa pożegnania”

Edward Eugeniusz Chudzyński

Zagasiła nas ciszą noc październikowa.
Powiedziała „żegnajcie” skowyczącym sercom.
Pomnik nam się rozsypał. Sława kolorowa,
Stała się nagle w oczach spopieloną twierdzą.

Pora jechać w nieznaną. Zabrać ziemi grudkę,
Na grobową pamiątkę po umarłym mieście.
I już się nie oglądać, zostać ze swym smutkiem.
A myśli wszystkie zamknąć w pożegnania geście.

Po co myśleć? Nie trzeba, gdy się w mrok odchodzi,
– Ten, co pojąć nie umiał, musi nienawidzić
Po co pytać? Daremnie czekać na odpowiedź.
Niech ta krew spadnie na nas! Niech za nami idzie!

Warszawa, Dworzec Towarowy, po 5 października 1944 r.



CO WYDARZYŁO SIĘ W ROKU 23 W POLSCE W POSZCZEGÓLNYCH STULECIACH?

1123

- sprowadzony przez Bolesława Krzywoustego hiszpański mnich Bernard Hiszpan udał się z misją chrystianizacyjną na Pomorze Zachodnie. Niestety, próba szerzenia religii chrześcijańskiej wśród plemion pogańskich zakończyła się całkowitym niepowodzeniem.

1223

- z inspiracji papieża Honoriusza III, który chciał założyć w Prusach państwo kościelne, książęta Władysław Odonic, Mściwoj I, Leszek Biały, Konrad Mazowiecki i Henryk Brodaty kontynuowali

akcję chrystianizacyjną na terenach Prus. Prowadziły ją zakon cystersów w Łeknie i zakon rycerski braci dobrzyńskich, powołany w tym celu przez księcia Konrada. Misja nie przyniosła spodziewanych efektów.

1323

- w chwili śmierci ostatnich władców Rusi Halicko-Włodzimierskiej z rodu Rurykowiczów przy pomocy króla Władysława Łokietka na tron halicki został wprowadzony Bolesław, syn Marii – siostry zmarłych książąt i księcia mazowieckiego Trojdena. Został nowym

władcą w tym państwie i po przejściu na prawosławie przyjął imię Jerzy II.

1423

- król Polski Władysław Jagiełło zawarł w Kieżmarku sojusz z królem Węgier i Niemiec Zygmuntem Luksemburskim, odnawiając tym samym traktat pokojowy z 1412 zawarty w Lubowli;

- sejm w Warcie wydał statut warcki, zatwierdzony później przez króla Władysława Jagiełłę. Nowe prawo pozwalało na likwidowanie sołectw przez szlachtę na włościach nadanych im przez władców Polski. Jednocześnie ograniczało prawo

chłopów do opuszczania wsi, co miało zapobiec ich migracji.

1523

- w Krakowie zmarł ks. Maciej z Miechowa zwany Miechowitą (ur. 1457), profesor i rektor (ośmiokrotnie) Akademii Krakowskiej, nadworny lekarz króla Zygmunta Starego, filozof, astronom i astrolog, geograf i historyk, autor cennych dzieł. Napisał m.in. „Traktat o dwóch Sarmacjach”, pierwszą renesansową pozycję opisującą w duchu naukowym geografii i etnografię wschodniej Europy, oraz „Kronikę Polaków”, pierwsze drukowane dzieło o Polsce, obejmujące czasy od mitycznych początków państwa aż do roku 1506;

- doszło do próby zamachu na życie Zygmunta Starego. Do stojącego w oknie wawelskiej wieży Kurza Stopka króla ktoś wystrzelił z rusznicy. Kula roztrzaskała okno i, przelatując obok władcy, utkwiała w suficie pomieszczenia. Zamachowcy nie udało się odnaleźć;

- niderlandzki filozof i pedagog Erazm z Rotterdamu napisał do sekretarza królewskiego Josta Ludwika Decjusza list, pierwszy zachowany z obfitej korespondencji Erazma z wieloma Polakami. Czytamy w nim: „Składam powinszowanie narodowi, który – chociaż niegdyś uważany był za barbarzyński – teraz tak pięknie rozwija się w dziedzinie nauki, praw, obyczajów, religii i we wszystkim, co przeciwne jest wszelkiemu nieokrzesaniu, że współzawodniczyć może z najbardziej kulturalnymi narodami świata”.

1823

- początek uwłaszczenia chłopów w Wielkim Księstwie Poznańskim (WKP), dla którego podstawą były ustawy regulacyjne wprowadzone przez władze pruskie (WKP leżało w zaborze pruskim). Reformą objęto m.in. chłopskie tzw. gospodarstwa sprzężajne, czyli większe, odrabiające pańszczyznę własnym zaprzęgiem (parą wołów). Odszkodowanie dziedzic otrzymywał w ziemi, rencie naturalnej lub pieniężnej, w gotówce, a nawet w formie pańszczyzny. Regulacji dokonywano na podstawie umowy między obiema stronami transakcji;

- do Wilna przyjechał Nikołaj Nowosilcow, przeciwnik swobód dla Polaków.

Wskutek prowadzonego przez niego śledztwa po fali aresztowań zostały rozbite towarzystwa filomatów i filaretów – tajne patriotyczne stowarzyszenia polskiej młodzieży akademickiej istniejące w Wilnie – a część ich działaczy po procesach została w 1824 roku zesłana w głąb Rosji.

1923

- w warszawskiej Cytadeli rozstrzelano Eligiusza Niewiadomskiego, zabójcę pierwszego prezydenta II RP Gabriela Narutowicza. Wyrok na zamachowca – malarza i krytyka sztuki – wydał Sąd Okręgowy w Warszawie. W czasie rozprawy Niewiadomski stwierdził: „Narutowicz był symbolem hańby! Tę hańbę moje strzały starły z czoła żywej Polski. Nie żałuję niczego. Zrobiłem to, co było moim obowiązkiem”. Kolejny prezydent Stanisław Wojciechowski nie skorzystał z prawa łaski;

- z udziałem prezydenta Wojciechowskiego i premiera Władysława Sikorskiego odbyło się w Gdyni uroczyste otwarcie „Tymczasowego Portu Wojennego i Schroniska dla Rybaków”;

- doszło do porozumienia między przywódcami endecji (Związek Ludowo-Narodowy), chadecji (Chrześcijańska Demokracja) i PSL „Piast”, które do historii przeszło pod nazwą paktu lanckorońskiego (od Lanckorony, w której toczyły się poufne rokowania). Na mocy paktu powstała centroprawicowa koalicja, zwana Chjeno-Piastem, która uzyskała większość w Sejmie. W tej sytuacji rząd Władysława Sikorskiego podał się do dymisji, a prezydent powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Wincentemu Witosowi. Dojście do władzy centroprawicy skutkowało naciskiem na polonizację Kresów Wschodnich, ograniczeniem ustawodawstwa społecznego, zmniejszeniem kompetencji Józefa Piłsudskiego, a także przeprowadzeniem reformy rolnej na zasadach korzystnych dla bogatszych chłopów i ziemian;

- marszałek Józef Piłsudski złożył prośbę o dymisję ze stanowiska Szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, która została przyjęta (zastąpił go gen. dyw. Stanisław Haller). 3 lipca podczas bankietu pożegnalnego w Sali Malinowej hotelu Bristol w Warszawie Piłsudski

w przemówieniu użył pod adresem Narodowej Demokracji określenia „zapłuty potworny karzeł na krzywych nóżkach”;

- wobec bardzo trudnej sytuacji gospodarczej, której wynikiem była szalejąca hiperinflacja, jesienią w niemal całym kraju zaczęły wybuchać strajki. Strajkowali pocztowcy, włókniarze, metalowcy i kolejarze. Dochodziło do zamieszek z policją. Rządzący chcieli złamać protestujących. W tym celu zmilitaryzowano kolej, a kolejarzy powołano na ćwiczenia wojskowe, wprowadzono sądy doraźne, zakaz zgromadzeń, a w niektórych rejonach stan wyjątkowy. W odpowiedzi 5 listopada PPS i Komisja Centralna Związków Zawodowych ogłosiły strajk powszechny. Doprowadziło to do kolejnych konfrontacji – na ulicach Krakowa, Tarnowa i Borysławia doszło do starć między robotnikami z jednej strony a policją i wojskiem z drugiej. Najdramatyczniej walki przebiegały w stolicy Małopolski, Krakowie, gdzie 7 listopada zginęły w nich po obu stronach 32 osoby, a ok. 200 było rannych;

- rząd zdecydował się na odwołanie stanu wyjątkowego, na co PPS odpowiedziała zawieszeniem strajku generalnego. Jednak dni gabinetu Witosy były już policzone. Jesienne starcia i dalsze problemy z hiperinflacją, której nie udało się powstrzymać, sprawiły, że Chjeno-Piast utracił większość sejmową w związku z secesją posłów PSL „Piast”. 16 grudnia premier złożył dymisję, a jego miejsce zajął tzw. rząd fachowców złożony z osób niezajmujących eksponowanych stanowisk w swoich partiach, debiutujących w roli ministrów, mających pozaparlamentarną legitymację. Na jego czele stanął Władysław Grabski, który urząd premiera objął 19 grudnia. Głównym zadaniem nowego gabinetu było przeprowadzenie reformy walutowej;

- 31 grudnia jeden dolar amerykański wart był 6,375 tys. marek polskich (waluta, która obowiązywała na okupowanych przez Cesarstwo Niemieckie terenach Królestwa Polskiego od 1916 roku, zastąpiona w Rzeczypospolitej Polskiej w 1924 roku przez polskiego złotego), podczas gdy 11 listopada 1918 roku za dolara płacono 8 marek polskich.

Za: Stanisław Bogusław Lenard, Ireneusz Wywiół,
„Historia Polski w danych”



RZECZPOSPOLITA W CZASACH POTOPU

Skutki najazdu szwedzkiego na Polskę, będącego de facto inwazją barbarzyńców, można porównać do tych, które przyniosła okupacja niemiecka w czasie II wojny światowej. Skala strat osobowych (ludność kraju zmniejszyła się o 30–40 proc., a w niektórych rejonach przeżył jedynie co drugi mieszkaniec), materialnych i kulturowych oznaczała zaupadłość demograficzną i zniszczenie dorobku cywilizacyjnego Rzeczypospolitej.

Szwecja, która od czasów wojny trzydziestoletniej stała się europejskim mocarstwem, z uwagą śledziła rozwój wydarzeń w Rzeczypospolitej. Jej liczna, zaprawiona w boju armia od kilku lat była bezczynna. Królowi Szwecji Karolowi X Gustawowi wydawało się, że Rzeczypospolita uwikłana w wojnę domową w południowo-wschodniej części kraju (1648–1654; wszczętą przeciwko niej przez kozactwo i chłopstwo ukraińskie pod wodzą hetmana Bohdana Chmielnickiego) i wojnę obronną z Rosją (1654–1667) stać się może łatwym łupem. Liczył on także na zagarnięcie morskich wybrzeży Rzeczypospolitej i całkowite opanowanie basenu Morza Bałtyckiego.

Najazd szwedzki

W 1655 roku wojska szwedzkie, łamiąc wcześniejszy rozejm, uderzyły na Rzeczypospolitą. Jedna z armii wkroczyła od strony Pomorza Szczecińskiego do

Wielkopolski, druga od strony Inflant zaatakowała Litwę. Jako oficjalny powód wojny Karol X Gustaw podał, że król Polski Jan Kazimierz (ze szwedzkiej dynastii Wazów) bezprawnie używa tytułu króla Szwecji. Obiecywał szlachcie, że pokona Chmielnickiego i cara, państwu zaś – jako nowy król – zapewni pokój i bezpieczeństwo.

Pod Ujściem pospolite ruszenie szlachty Wielkopolski wraz z dowódcami bez walki poddało się Szwedom, uznając władzę szwedzkiego monarchy. Ten w zamian gwarantował szlachcie polskiej przywileje, nietykalność majątków i wolność religijną. Karola Gustawa poparli również panowie litewscy z hetmanem litewskim i wojewodą wileńskim Januszem Radziwiłłem na czele, oddając Litwę bez walki.

W ślad za Wielkopolską i Litwą poszły inne województwa. Bez próby oporu skapitulowała Warszawa, po krótkiej

mężnej obronie kierowanej przez Stefana Czarnieckiego poddał się Kraków. Król Jan Kazimierz wraz z małżonką schronił się na Śląsku, należącym wówczas do Habsburgów. Błyskawiczne sukcesy wojsk szwedzkich, które niemalże bez walki zajęły duży obszar Rzeczypospolitej, przeszły do historii pod nazwą „potopu”.

Obrona Jasnej Góry

Karol X Gustaw zrzucił maskę przyjaciela. Jego wojska zaczęły zachowywać się w Rzeczypospolitej jak w kraju wroga. Nie tylko szlachta, ale całe polskie społeczeństwo przekonało się, że ma do czynienia z bezwzględny i okrutny najeźdźcą, który niszczy i grabi kraj. Nie szczędzono pałaców magnackich, dworów szlacheckich, składów mieszczań, a nawet ubogich chłopskich zagrod.

Stawiających najmniejszy opór bito, torturowano, nierzadko mordowano. Zrabowane mienie bez przerwy płynęło statkami do Szwecji. Często były to cenne dzieła sztuki, całe biblioteki, wykwintne meble, kosztowności.

Szwedzcy najeźdźcy grabili katolickie kościoły i klasztory, wywożąc wszystko, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. Ufni w swą siłę i bezkarność postanowili zająć klasztor paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie. Miejsce to z cudownym obrazem Matki Boskiej było sanktuarium narodowym Polaków. Szwedom chodziło przede wszystkim o zawładnięcie skarbami klasztoru, o których krążyły legendy.

Kierujący obroną przeor, ksiądz Augustyn Kordecki miał pod swoją komendą załogę złożoną z kilkudziesięciu ludzi, wspieraną przez zakonników i gromadkę szlachty, która schroniła się na Jasnej Górze. Dobrze obwarowanych murów broniło 12 ciężkich dział. Ostrzeliwany z artylerii klasztor kilkakrotnie się palił, w jego murach powstały wylomy. Ale obrońcy z największym męstwem odpierali kolejne ataki szwedzkiej piechoty. Urządzali też niespodziewane wypadki za mury, podczas których udało im się zniszczyć dwie najcięższe armaty szwedzkie.

Wobec bezskuteczności kilkutygodniowych walk, widząc ogrom poświęcenia i odwagę obrońców, Szwedzi odstąpili od oblężenia i pod koniec 1655 roku odeszli spod murów Jasnej Góry.

Opór wobec armii szwedzkiej

Wieść o bohaterskiej obronie Jasnej Góry szybko rozeszła się po kraju, wywołując również religijne nastroje odwetu na Szwedach jako ludziach obcej wiary (byli protestantami, Polacy katolikami). Jan Kazimierz, który w początkach 1656 roku powrócił do ojczyzny, wezwał cały naród do walki z wrogiem. Chcąc zachęcić do tego chłopów, w katedrze lwowskiej złożył uroczyste ślubowanie, obiecując po zakończeniu wojny poprawić ich dolę.

W kraju wybuchło powstanie. Pierwsze walki miały charakter partyzancki. Partie złożone z chłopów, szlachty i służby dworskiej niespodziewanie wypadały z lasów i atakowały pojedyncze oddziały szwedzkie. Wróg bał się oddalać ze



swych obozów, gdyż wszędzie czyhały na niego zasadzki, podczas których zdarzało się, że bez wieści przepadały całe jego oddziały. Przeciwko Szwedom wystąpiła też część wojsk koronnych, które na początku potopu podporządkowały się najeźdźcy. Dowództwo nad nimi objął dzielny obrońca Krakowa i partyzant, Stefan Czarniecki. Walki rozgorzały także na Litwie, gdzie do boju, obok partyzantów, włączyły się zbuntowane przeciwko Januszowi Radziwiłłowi oddziały armii litewskiej. Walkę Polaków wsparły inne państwa. Rosja wstrzymała postępy swych wojsk, chan krymski udzielił wojskowej pomocy, a flota holenderska przegnała spod Gdańska blokującą port flotę szwedzką.

Utrata lenna pruskiego

Mimo tch sukcesów nad Rzeczpospolitą zawisło nowe niebezpieczeństwo. Karol Gustaw, widząc, że o własnych siłach nie zdoła utrzymać zajętych ziem, zawarł porozumienie z elektorem Brandenburgii, którego wojska zaatakowały teraz Polskę. Było to jawne złamanie wcześniejszych układów, gdyż od czasów

Stefana Batorego Hohenzollernowie brandenburscy stali się także książętami Prus, a jako tacy byli lennikami króla polskiego.

Aby rozerwać ten groźny sojusz, Jan Kazimierz – za cenę odstąpienia elektora brandenburskiego od wojny po stronie Szwecji – w 1657 roku zgodził się na zwolnienie z zależności lennej Prus Książęcych i oderwanie ich od Polski.

Zakończenie wojny ze Szwecją

Działania wojenne trwały jeszcze trzy lata, doprowadzając do całkowitego wyparcia Szwedów z Polski. Pomocy Rzeczypospolitej udzielił cesarz Ferdynand III (cesarz rzymski, król Czech i Węgier), a Dania stała się jej sojusznikiem. Gdy Karol X Gustaw zaatakował ten kraj, na pomoc Duńczykom pospieszyła jazda Stefana Czarnieckiego. Ostatecznie w 1660 roku w Oliwie podpisany został pokój kończący tę niszczącą wojnę. Na jego mocy Szwedzi zatrzymali posiadane Inflanty, a Jan Kazimierz zrzekł się tytułu króla szwedzkiego.



Solidarni z Ukrainą

Шквартальна благодійна культурно-освітня газета № 3 (154). • Засновник та видавець: Рада Бердичівського Відділення Спілки Поляків України. • Зареєстрована: 25 квітня 1995 року. • Місце видання: Житомирська область, м. Бердичів, вул. Пушкіна, 46. • Свідцтво про державну реєстрацію друкованого засобу масової інформації: серія ЖТ № 70, від 25.04.1995.

Контактні дані: Україна, 13302 Бердичів, вул. Вінницька, 59, кв. 109. Тел.: (+380) 67 899 2454. • Веб-сайт: www.mozberd.com.ua. • E-mail: werminska@gmail.com

Надруковано: ФОП Синельникова Л. В., м. Бердичів, тел.: 098 82 888 20 • Тираж: 500 примірників.

Redaguje zespół w składzie:
Redaktor naczelny – Larysa Wermińska.
Dyrektor ds. wydawniczych i programowych – Piotr Kościński (Warszawa).
Sekretarz odpowiedzialny – Eugeniusz Galecki.
Korekta – Halina Wojnarska.
Opracowanie graficzne i techniczne – Denis Ogorodnijczuk.
Opracowanie witryny internetowej – Stanisław Rudnicki.
Kurier – Denis Ogorodnijczuk.

MOZAIKA BERDYCZOWSKA

Zapraszamy wszystkich chętnych do nadsyłania listów i artykułów, ale informujemy, że za zamieszczone materiały nie wypłacamy honorarium (redakcja pracuje społecznie), a tekstów niezamówionych nie zwracamy.

POLSKIE STOWARZYSZENIA W BERDYCZOWIE

Polskie Radio Berdyczów

Nadaje na antenie berdyczowskiej stacji radiowej Live 102,0 FM polskojęzyczną audycję „Polska bliżej”. Prezes i redaktor naczelny dr Jerzy Sokalski, tel. +38(067) 941 65 70, e-mail: polskie-radioberdyczow@gmail.com; www.livefm.com.ua.

Berdyczowskie Polskie Stowarzyszenie Wspierania Przedsiębiorczości

Prezes Aleksander Rudnicki, ul. L. Karastojanowej 22, tel. +38 (067) 412 46 80.

Berdyczowski Oddział Związku Polaków na Ukrainie

Prezes Larysa Wermińska, ul. Puszkina 46, tel. +38 (067) 899 2454.

MSZE DWUJĘZYCZNE W ŻYTOMIERZU

Katedra św. Zofii

Niedziele i święta godz. 7:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:30, 9:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 12:30 (niedziele).

Dni powszednie godz. 7:00, 8:30.

Kościół oo. bernardynów św. Jana z Dukli

Niedziele i święta godz. 7:00 (niedziele), 9:00 (niedziele) – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku), 13:30 (niedziele) – Msza po polsku z liturgią słowa i kazaniem po ukraińsku)

Dni powszednie godz. 7:00.

Spowiedź święta

Niedziele i święta godz. 6:30 (niedziele), 8:30 (niedziele), 13:00 (niedziele).

Dni powszednie godz. 6:30.

MSZE DWUJĘZYCZNE W BERDYCZOWIE

Kościół w klasztorze karmelitów bosych

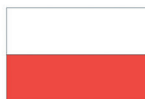
Od poniedziałku do piątku 8:00 i 18:00, w soboty 8:00, 17:00, w niedziele 8:00, 10:00, 12:00, 17:00.

Kościół św. Barbary

Dni powszednie 8:00, 18:00, w niedziele 8:30, 10:00, 12:00, 13:30, 18:00.

Kaplica, ul. Czudnowska

Niedziele i święta 18:00, piątki – 16:00 (okres zimowy), 19:00 – (okres letni).



POLSKIE STOWARZYSZENIA W ŻYTOMIERZU

Dom Polski w Żytomierzu

Dyrektor Irena Perszko, ul. Czerniachowskiego, 34 b, tel. (0412) 24 34 22. Godziny pracy: codziennie (oprócz niedzieli) od 9:00 do 18:00.

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie

Prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, biuro: Centrum Polskie, ul. Teatralna 17/20 p. 109-111, 10014 Żytomierz, tel. + 38 (097) 199 83 08, e-mail: zpuzytomierz@gmail.com, www.zozpu.zhitomir.net.

Stowarzyszenie Nauczycieli Polonistów Żytomierszczyzny

Prezes Mirosława Starowierow, ul. Michajłowska 15, tel. (0412) 37-46-75.

Polskie Towarzystwo Naukowe w Żytomierzu

Prezes Sergiusz Rudnicki, ul. Czerniachowskiego 34b, tel. +38 (067) 412 15 70; e-mail: ptnz@ptnz.org.ua.

POLSKI INFORMATOR ŻYTOMIERZA

„Radio Żytomierz”

W każdą pierwszą sobotę miesiąca o godzinie 20:00, można słuchać półgodzinnej audycji w języku polskim w „Radiu Żytomierz” (radio kablowe).

TRK „Sojuz-TV”

Transmituje TV „Polonia” codziennie od 12:00 do 18:20 oraz 22:00–24:00.

Telewizja „Żytomierz” dla Polaków

Program ŻOZPU „Polacy Żytomierszczyzny” ukazuje się w piątki, soboty i niedziele o 11:45, autor Olga Kolesowa, www.zozpu.zhitomi.net.

TRK „Żytomyrska chwyla”

Polskojęzyczna audycja „Jedność” nadawana online w pierwszą niedzielę miesiąca, redaktor Mirosława Starowierow.

Za wszelkie braki i nieścisłości w naszym informatorze przepraszamy. Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie informacji na temat swoich organizacji, imprez polskich itp.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023



Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina 2023–2025” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Berdyczowskiego Oddziału Związku Polaków na Ukrainie. Utwór powstał w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i o posiadaczach praw.